

MUCHA

№ 24

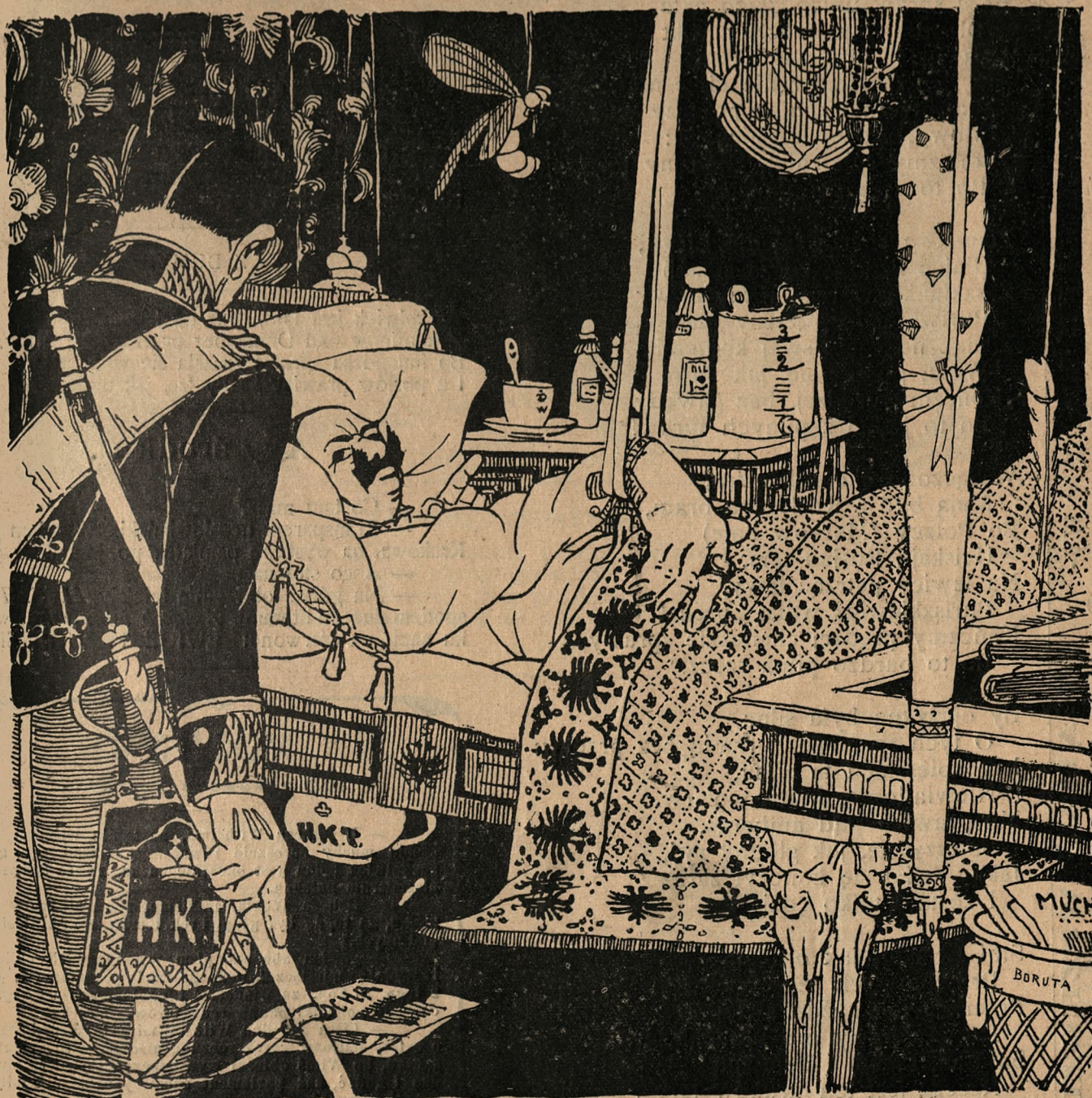
EKSPEDYCJA W BIURZE UNGRA
Wierzbowa 8.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie:	na Prowincji:
Kwartalnie . . . rb. 1 —	Kwartalnie . . . rb. 1 25
Cena egzemplarza kop. 10.	

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Hoża № 47.



W Berlinie, przed tygodniem.

Wilhelm II. — Tak, synku, mucha ugryzła, łapa spuchła! Będziesz za mnie podpisywał papiery państwowe i masz tam do tego dwa pióra: gęsie do spraw niemieckich i tę pałkę do spraw polskich.



Czemu tak pilno?

Rażno bieży „praca“ w Dumie,
„Odnowienia“ tworząc mur,
Pokazuje wciąż, co umie
Prawicowców licznych zbiór.
Wszystko idzie według życzeń,
Opozycji próżny głos,
Wyłączeń i ograniczeń
Już gotowy cały stos.

Leżą spraw finlandzkich akta,
Dla prawicy smaczny wikt
I na żadne przystać pakta.
Z prawicowców nie chce nikt:
Z patrytycznej snując przedzy
Mowy, groźny czynią gest:
„Kończmy spieszniej, kończmy prędzej,
Bo to sprawa pilna jest!“

Ziemstwa smażą się dla Litwy,
(Palce lizać — co za smak!)
Z szklanką w ręce toczy bitwy
Puriszkiwicz, czarny ptak.
Mknąc na czele swej komendy,
Woła, pusząc się, jak paw:
„Kończmy prędzej, bez gawędy,
Bo to jedna z pilnych spraw!“

Wyłączone chełmskie kraje
Mają być z Królestwa bram,
Bo Polacy (Markow baje)
Uciskają Rosjan tam.
Na lewicy patrząc ławy,
Puriszkiwicz woła: „precz!
Kończmy prędzej chełmskie sprawy,
Bo to bardzo pilna rzecz!“

By ojczyzna była silna,
O tych sprawach brzmią bez przerw:
I ta spieszna i ta pilna,
Niewiadomo, która wpierw.
Ma prawica stąd ambaras,
Spiesz się, jak głodny ryś,
Jakby świat się kończył zaraz
I zostało tylko „dziś“.

Stoi twardo, jak opoka,
Prawicowych szereg zer,
Przeraża ich każda zwłoka,
Bo strach, by nie umknął żer.
Smutną, razem i ucieszną
Rzeczą jest ten kruków targ...

Czyż im pilno tak i spieszno,
Zeby... prędzej skrócić kark?

KALENDARZYK.

- Poniedziałek.* Wielce nad Nową raduje się „sfera,”
Bo Duma wszystkie jej czyny popiera.
Wtorek. Rząd na nią leżyć może niezawodnie:
Jako mąż jeden — Duma idzie zgodnie.
Środa. Stołypin sypia, niczem małe dziecię,
Bo z dobrą Dumą, dobrze mu na świecie.
Czwartek. Wystarczy bowiem, by wszedł na trybunę,
Wnet Duma woła: — Ccesz? Do nóg twych runę!
Piątek. Wystarczy bowiem, by wyrzekł dwa słowa,
A Duma zarznąć dać się jest gotowa!
Sobota. Choć opozycji jest to w gardle ością,
Stołypin rządzi olbrzymią większością.
Niedziela. Wprost niebywałą — bo przy Ziemstwach, zważcie,
Miał tej większości głosów... siedemnaście.

W Chełmszczyźnie.

— Co wy tu, ludzie, od tygodnia robicie?
— Nic, odgradzamy tylko parkanem widok
na polską część wsi z kościołkiem, ażeby panowie
delegaci z Petersburga mogli sumiennie w Dumie
zaświadczyć, że Chełmszczyzna to odwieczny kraj
rosyjski.

Z DUMY.

Aczkolwiek jest lato, oraz upał duży,
Z kominów nad Dumą bez przerwy się kurzy,
Bo finlandzka sprawa zaczęła się w Dumie
I z postów prawicy każdy łze, jak umie.

A w środku...

— Co tam masz?
— Transparent neosłowiański. Wysyłam go do
Krakowa, na wystawę pamiątek po Jagiellach.
— A co stoi na nim?
— Na górze olbrzymie inicjały *H. K. T.*, pod
spodem dużymi literami: *Związek iśtinnych*, a w środ-
ku napis na czerwono: *EWIGE FREUNDSCHAFT*.

NOWINY

(od wieczora do rana).

— U cesarza Wilhelma, nastąpiła wskutek uką-
szenia muchy nareszcie równowaga wśród rak, gdyż,
aczkolwiek jedna jest okrutnie sucha, za to druga jest
niezmiernie pulchna.

— Dobrze Wolarlarskiemu, niech siedzi w wię-
zieniu, za to, że był głupi i rok temu nie zapisał się do
„iśtinnych.“

— Pewien abonent pism warszawskich obliczył,
iż wydając miesięcznie jednego rubla prenumeraty, płaci
z tego 10 kop. za wiadomości ogólne, zaś 90 kop. za
osobiste polemiki panów redaktorów.

— Lista cywilna Wilusia miała być podniesiona
o cztery miliony marek rocznie, niedojdzie to jednak do
skutku, bo Wilus obiecał wywdzięczyć się za te pienią-
dze i gadać, zaś parlament chciałby uważać 4 miliony
za Schweiggeld.

— Pisma donoszą, iż w d. 3 b. m. rozpoczęły się
w Dumie debaty finlandzkie, przyczem, według naszego
zdania, pisma te do słowa „debaty“ niepotrzebnie do-
dały sylabę „de.“

Nawet pomimo upałów można nosić wy-
sokie kolnierzyki, jeżeli się używa gładzik
„GOLITN“

ZADAJ WSZĘDZIE.
Do nabycia we wszystkich składach materiałów ap-
tecznych w Warszawie i na prowincji.
SKŁAD GŁÓWNY:
Tow. Akc. Henryk Welt w Warszawie.



DZIEDZIC I OGRODNIK.

Dziedzic-Stołypin. — Co? Tylko siedmnaście główek większości wyhodowaliście mi na dumskiej grzędzie? Ja was, człowieku, muszę chyba od pierwszego wydalic.

Ogrodnik-Guczkw. — Wasza Jasność! Nie pozbawiajcie mnie chleba! Co ja zrobię, jeśli te kapuściane głowy mają też widać swój rozum i choć je tutaj codziennie podlewam, wołają rosnać po lewej stronie ogrodu.

Tren Polaka z Litwy.

Ziemstwa Litwy oraz Rusi,
Stwierdzą światu najwyraźniej,
Za co się Polaków dusi
I poddaje srogiej kaźni.
Trzecia Duma wierzyć każe,
A wraz z Dumą rząd—orginał,
Że Polacy to zbrodniarze,
Że kultura—to kryminal!
Od tej pory wołam co dnia,
Obarczon przestępstwem takim,
Wielki Boże, gdy to zbrodnia,
Pocoś stworzył mnie Polakiem?!
Pan Stołypin, Boże wielki!
O to w Dumie mnie obwinił,
Że przy spodniach noszę szelki,
Bo kultura—to kryminal!
Wylał na mnie żółci beczkę,
I pomiatał, gdyby wiechciem,
Że wycieram nos w chusteczkę,
Że nie skrapiam szat swych dziegiem!

Żem oświecon światłem Bożem,
Do postępu się przyczyniał,
Że widelcem jem i nożem,
Że kultura—to kryminal.
Że uznają koszul pranie,
Pieczętuję listy lakiem,
Wielki ojców moich Panie,
Pocoś stworzył mnie Polakiem!
Zamiast żywot pędzić w bólu,
Będąc, jak ja, kulturalnym,
Lepiej było w Honolulu,
Negrem się urodzić, czarnym.
Tatuowałbym swą postać,
Pióra bym we włosy wpinał,
Ale „głasnym“ mógłbym zostać,
Bo kultura—to kryminal!
Zamiast być na Litwie panem
I polskim się szczyścić herbem,
Lepiej gdybym był cyganem,
Albo choćby nawet Serbem.
Pasłbym sobie wtedy świnie,
Własnych królów bym zarzynał,
A tak wiedz dziś, Słowianinie,
Że kultura—to kryminal!

WARSZAWA

K. MACHLEJDA ul. Chłodna, 45

TELEF. 9-15.

Szan. Publiczności
Poleca Browar

Lezak
PILZEŃSKIE,
Kulmbachskie,
Monachijskie
i Lagrowe

PIWO

Hagar na puszczy

czyli

Melodja ugodowa.

Od trudów, by wszczepić w kraj prąd ugodowy,
Zgarbiły się plecy, zbiały nam głowy,
Rzęsisty pot leje się z lic;
Ćwierć wieku płyniemy wytrwale wbrew wodzie,
Złamały się wiosła, dziurawe są łodzie
I wkoło nie widzi się nic.

Żal dusze nam ściska i rozpacz nas bierze,
A wkoło pustynia—do ciebie, Premjerze,
Zwracamy płaczący nasz głos—
My w tobie widzimy wszelakich dóbr źródło,
O czemuż uczucie twe dla nas ochłódoło
I nic cię nie wzrusza nasz los!

Choć karki zdrewniały od niskich pokłonów,
Plon żaden nie wschodzi wśród naszych zagonów
I orać je braknie już sił.
I ciągle nas łudzą nadzieje zwodnicze,
Że patrzeć pozwolisz w swe jasne oblicze,
Tymczasem widzimy wciąż—tył.

Sztandary się nasze podarły w kawały,
Kpi sobie z nas stale, wyśmiewa kraj cały,
Że próżno czekamy twych łask.
Lecz mimo, że naród nas darzy pogardą,
Na falach ugody trzymamy się twardo
I ślepo wierzymy w twój blask.

I nigdy, premjerze, czy nigdy do zgonu
Usłyszeć nam nie dasz łaskawszych słów tonu,
Gdy „niezlia“ dokoła wciąż brzmi?
Czy zawsze chcesz dla nas być głuchy i niemy,
I zawsze — od ciebie my słyszeć będziemy:
„Kolano i plecy i drzwi!“



Nacjonalisci. — Hej, ludzie! Co wy tam robicie?

Prawica. — Kopiemy grób dla trzeciej Dumy, na wypadek, gdyby odrzuciła przyłączenie Finlandji.

Nacjonalisci. — Toście fuszerzy, bo my kopiemy grób już dla czwartej.

Premjerze, Premjerze! choć kroplę daj rosy,
By słać cię można pod same niebiosy,
Ku Nowie się patrząc hen, w dal.
Patrz: dzisiaj w postawie pokornej, żebrzącej,
Jesteśmy, jak koty na wodzie bieżącej,
Co usiąść nie mogą wśród fal.

Ale domyślłam się.

— Ma być otwarty uniwersytet wszechsłowiański. Nie wiem tylko w jakim języku odbywać się będą wykłady?

— Ja też nie wiem — ale domyślłam się, że w sękatym.

Von Anrep.

Von Anrep, czystej wody wielkorus z Mitawy,
Radzi odrazu przeciąć wszechfinlandzkie sprawy!
Przyłączyć! Zlepić! Związać! Tak z trybuny trzepiel!
Wielkiś jest, wielkorusie z Mitawy, Anrepie.
Tylko, gdy do „istinnych“ tak cię ciągnie sklepów
Zmień nazwisko, nie Anrep zwij się, lecz Anrepów.

Co pani mówi?

— Czem jest mąż pani?

— Ah, mój Boże! Z nim to prawdziwe nie-szczęście! Jest neoslawista.

— Co pani mówi? A czy pani była już u specjalisty od chorób umysłowych?

istniejący przy ulicy **Trębackiej** № 10 w domu Dochod. Teatrów Warszawskich, nabyłem na własność i takowy otwarty został. Ogromne zapasy broni i przyborów myśliwskich, pochodzących z najbardziej renomowanych fabryk zagranicznych, można będzie nabyć po cenie niżej kosztu; jest to rzadka okazja dla amatorów prawdziwie dobrej broni zaopatrzyć się w takową po tak niskiej cenie.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. P. Myśliwych, że Skład Broni pod firmą

ROBERT ZIELIŃSKI

Z wysokim szacunkiem Godfryd Zieliński.



Mowa pośta Aleksiejewa w Dumie.

Panowie! Wczoraj otrzymałem wiadomość o wypadku, który wielkiem oburzeniem przejmuję moje patrijotyczne serce, bo dowodzi, jakimi sposobami obcoplemieńcy, szczególnie Polacy, starają się wzmoćnić swoje siły na szkodę jedności państwowej. Oto mieszcanka m. Warszawy, wyznania rzymsko-katolickiego, Julja Kwiatkowska (otczestwo niewiadome) ośmieliła się urodzić... czworaczki. Panowie! Za jednym zamachem przysporzyć państwu czterech młodych separatystów—na to się może zdobyć tylko



niczem nieposkromione zuchwalstwo polskie! Jest to wyraźne urąganie władzy, jest to poprostu czyn prowokacyjny! Na co się zdały wszelkie wywłaszczenia i ograniczenia elementu polskiego, tak mądrze obmyślane przez czcigodnego Piotra Arkadjewicza, jeżeli uchodzić będą bezkarnie niedopuszczalne fakty podobnej samowoli. Były kanclerz państwa niemieckiego, książę Bülow, zwróciwszy uwagę na szybkie rozmnażanie się Polaków, porównał ich z królikami—ale, panowie, mniemam, że to porównanie zbyt słabe: polacy pod względem płodności, mogą być słusznie przyrównani do stworzeń zamieszkujących łóżka i ściany hotelowe! Grożące stąd niebezpieczeństwo przeraża mnie, tembardziej, że w naszych zbiorach praw brak odpowiednich środków zapobiegawczych. Dlatego, panowie, wnoszę, ażeby:

zabronić polakom i wogóle wszystkim obcoplemieńcom bez różnicy wyznania, rodzenia naraz więcej, niż jednego potomka, dowolnej płci, wszakże według poniżej przedstawionego wzoru:



przyczem waga takiego noworodka nie powinna przewyższać normy, którą określi specjalna komisja dumską, wybrana z łona wielce szanownej komisji i szanownych październikowców. Kary, wymierzane za przekroczenie powyższego prawa, winny być trzystopniowe:

Stopień I. (przy urodzeniu bliźniąt) przestępcy pociągani są do odpowiedzialności sądowej z art. 29

Ustawy o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju, o niezachowanie prawnych przepisów i rozporządzeń władzy.

Stopień II. (w razie urodzenia trojaczków) z art. 262 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych o opór władzy.

Stopień III. (przy urodzeniu czworaczków, jak to uczyniła mieszcanka Julja Kwiatkowska)—z art. 263 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych o usiłowanie obalenia istniejącego ustroju państwowego.

Uwaga. Noworodków, przybywających bezprawnie na świat, konfiskować, nie pozwalając im zasłaniać się niezajomością prawa, czem nikt, jako wiadomo, tłumaczyć się nie może.

Panowie deputaci! Mam nadzieję, że projekt mój uzyska jednomyślne przyjęcie, które przyniesie zaszczyt waszemu rozumowi stanu. Będzie to nowy dowód, iż nie zajmujecie się tworzeniem praw wyłącznie na dzień dzisiejszy, lecz obejmując, w swojej pracy twórczej, szerokie horyzonty czasu i przestrzeni, przenikliwym wzrokiem mądrych prawodawców sięgacie daleko w przyszłość.

Z LITERATURY.

Pan Jan Gwalbert Pawlikowski,
Imion dwóch, persona grata,
Taki sobie pisarz lwowski,
Nadzwyczajne figle płała.
Z wielką furją i wigorem,
Proponuje, w Barbakanie,
Średniowiecznych czasów wzorem,
Żeromskiemu sprawić lanie.
Wobec tego nikt nie powie,
Komu znana polska mowa,
Aby miał zbyt dobrze w głowie
Imię Jan Gwalbert, pan ze Lwowa.
Snać zapomniiał, cierpiąc dreszcze,
Pan Jan Gwalbert szalem tknięty,
Że nie dorósł dotąd jeszcze
Żeromskiemu do pół pięty.
W kanikuły skwarnym czasie,
Snać go zamroczyło słońce,
I zapomniiał zziąjan, zda się,
Że kij każdy ma dwa końce.

Nic wielkiego.

— Coby się stało, gdyby nas rosyjscy nacjonalisci istotnie połknęli?

— Nic wielkiego; mieliby tylko wtedy znacznie więcej rozumu w brzuchu, aniżeli w głowie.

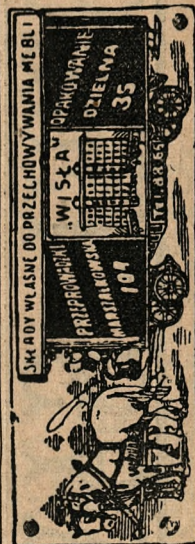
Podróż Franz-Josepha do Bośni.

Rośnij Bośniaku z radości, wciąż rośnij,
Cesarz Franz-Joseph był niedawno w Bośni,
A że to człowiek dobry jest i gładki,
Pewnie ci teraz podniosą podatki.
Albowiem Austria tem się zawsze chlubi,
Że podskubuje tego, kogo lubi.

— Nie wiesz nic nowego o żydach warszawskich? Co tam u nich słycać?

— Co ma być słycać? Żargon.

"WISŁA"
Marszałkowska 104,
Telefonu № 88-66.



"WISŁA"
Dzielnia 35,
Telefonu № 7-79.

Przepisy dla bezstronnych sędziów przyszłych konkursów literackich.

1.
Zostałeś sędzią — spać ci to nie wzbrania,
Lecz nie wypada spać w trakcie czytania.
2.
Gdy chcesz, by sąd twój dobre dał wyniki,
Zrzeknij się brata, swata oraz kliki.
3.
Patrz na dzieł ducha, na wartość i na tło,
Kopert z nazwiskiem nie czytaj pod światło.
4.
Gdy sprawiedliwą ma być twoja władza,
Niech nie wie *kogo*, lecz wie, *co* nagradza.
5.
Gdy druh swój sekret zdradza, nie chcąc niby,
Odrzuć sztukę jego ślij na grzyby.
6.
Śmieszna jest rzeczą, gdy w konkursu dobie,
Sędzia i krytyk w jednej jest osobie.

7.
Publiczność wtedy słusznie daje przytyk:
Albo zły sędzia, albo głupi krytyk.

8.
Niechaj cię gniewy nie biorą ni wstęty,
Gdy konkurs świeże wyłowi talenty.

9.
Że się dyskrecją nigdy człek nie splami,
Miej o konkursie język za zębami.

10.
Gdy nie posłuchasz rad takiej osnowy,
Bodaj cię... sądził sędzia konkursowy!

Z czego tak sądzisz?

- W Warszawie powstaje biuro zamawiania biletów.
- Może iść dobrze.
- Z czego tak sądzisz?
- Bo jeszcze jedno takie prawo, jak to w Dumie o Ziemstwach na Litwie i Rusi, a wszyscy Polacy zamówią sobie odrazu bilety na tamten świat.



PODCZAS CHOROBY.

von Bethmann-Hollweg. — Cztery miliony marek rocznie więcej masz dać, Michałku, swojemu władcy! Syp!

— Owszem, sypnąłbym chętnie, ale pod warunkiem, żebyście podczas tej choroby, zrobili mu odrazu i amputację języka.

PRZED KORONACJĄ.

Książę Nikita Czarnogórski.

Wuk Petrowicz } doradcy przyboczni.
Dragan Sawiez }

Wuk Petrowicz (do księcia).

Więc się królem kneź ogłasza?

Dragan Sawiez.

Żywio Czarnohora nasz!

Książę.

Rzecz skończona, umówiona:
Czy jest berło? płaszcz? korona?

Wuk Petrowicz.

Z Petersburga wczoraj rano
Już koronę nam przysłano.
Żadna jest, tylko brylanty
Mają nazbyt ostre kanty.

Książę.

Ale błyszczą?

Wuk Petrowicz.

Jak wschód słońca.

Książę.

Grunt — by była tak błyszcząca,
By mój lud oślepił od blasku,
Gdy w królewskim wyjdę kasku.

Wuk Petrowicz.

To się stanie.

Dragan Sawiez.

To spełnione.

Książę.

Berło w Wiedniu zamówione?

Wuk Petrowicz.

Już przysłane jest w tej chwili.
W Wiedniu by się obrazili
Na nas za brak kurtuazji.

Książę.

Podziękować przy okazji,
Bo to pewnie też darmocho.

Wuk Petrowicz.

Naturalnie.

Dragan Sawiez.

Ale trocha
Trudu z racji płaszczka płynie.

Wuk Petrowicz.

Zamówiony był w Berlinie,
Bo rzecz ważna — wiemy sami —
Żyć w przyjaźni z mocarstwami.

Książę.

No?

Dragan Sawiez.

Przysłano nam tandetę
Na pastucha lub poetę,
Niegodną z królewskim gustem.

Książę.

Niemiec zawsze jest oszustem!
Zamówiliście więc drugiego?

Dragan Sawiez.

Aksamitny, piękny, długi.

Książę.

Niechaj przysła go coprędzej!

Dragan Sawiez.

Nie chcą wydać bez pieniędzy.

Książę.

Sknery!

Wuk Petrowicz.

Drżą za każdym pfeniem.

Książę (po namyśle).

Niech wyślą za zaliczeniem.

Wuk Petrowicz.

To zrobione. Płaszcz twój świeży
Od tygodnia w porcie leży.
By go dostać — wyznać muszę —
Nie wystarczą kas fundusze.

Dragan Sawiez.

I skąd wziąć? — nie mamy planów.

Książę.

Sprzedać moich sto baranów!
Król bez płaszcz! — nie wypada.
Sprzedać choćby i dwa stada!

Wuk Petrowicz.

Mądry kneź nasz!

Dragan Sawiez.

Żywio! żywio!

Wuk Petrowicz.

Czarnogórcy świat zadziwią
Królem swym.

Książę.

Przy płaszczu futro

Jest?

Wuk Petrowicz.

Jest, kneziu.

Książę.

A więc jutro

Przedstawić plan koronacji.
Ma być pełen ostentacji.

Wuk Petrowicz.

Takim będzie.

Książę.

Marsz, junacy,

Do codziennej teraz pracy.
Już południe wydzwonione.

Wuk Petrowicz (chwyci się za głowę).

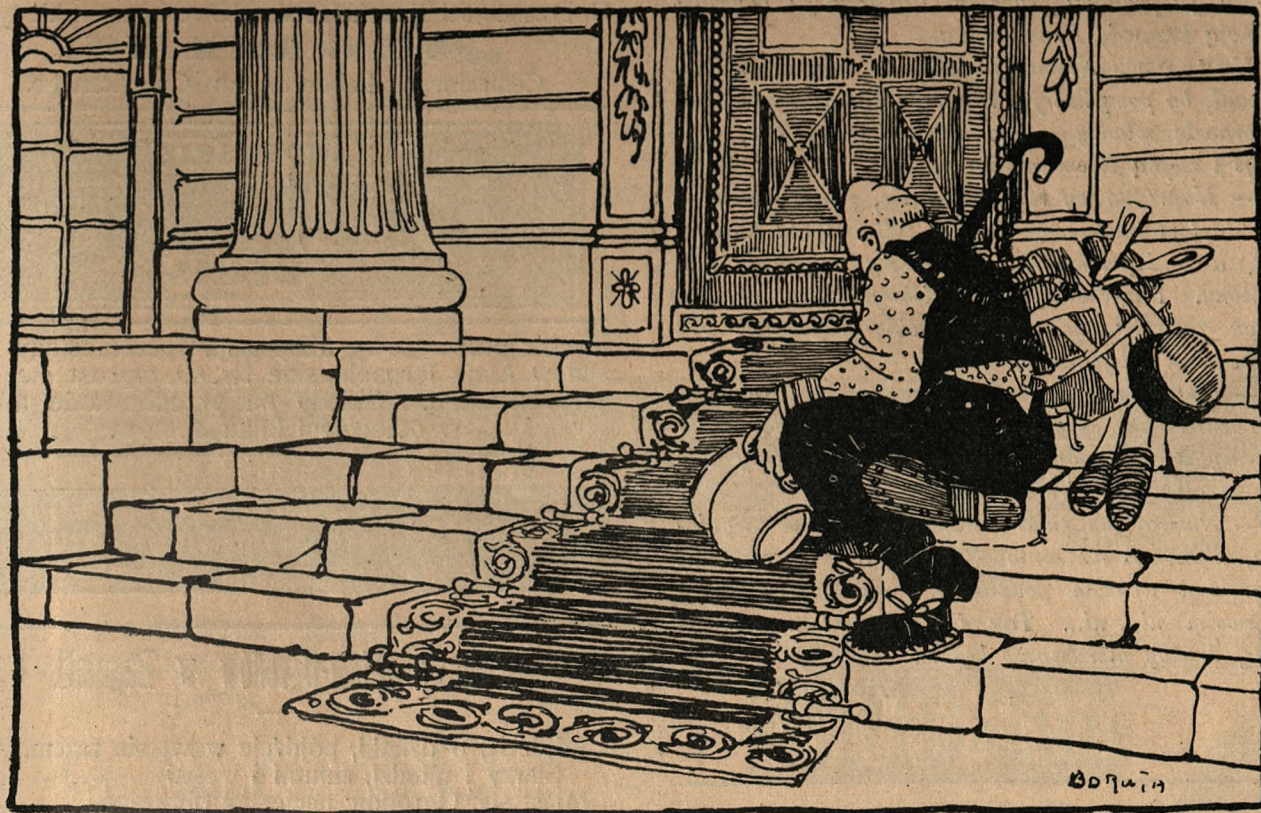
Gwałtu! Stada nie pojone!

Książę.

Zakończona dworska rada,
Teraz idźcie poić stada.

Sprzedaj, reparacje i wynajem sa-
mochodów. Reparacja kiszek
i opon za pomocą parowego wul-
kanizatora.

AUTO-GARAGE
Komecki & Perraudin
Leszno 25, téléphon 40-16.



POD GMACHEM DUMY.

Puryszkiewicz. — Jeszcze jedno posiedzenie, a znów wejść do Dumy, z argumentami w rękę do mów patriotycznych, którym żaden skadeciały polak, ani żydyżal kadet oprzeć się nie będą w stanie.

— Jak wy mogli nie słyszeć, kiedy o tem tak głośno na świecie, że już nakoniec i nasi neostowianie dowiedzieli się. Grunwald—bitwa, gdzie 500 lat temu nazad, Polaki (po prawdzie powiedzieć, z pomocą naszych kozaków), skórę waszym krzyżackim przodkom przetrzepali.

— Das ist kein Grunwald. To jest Tannenberg. My tak nazywamy. I nieprawda to, co o tej bitwie piszą. Jakże oni nam skórę przetrzepali, kiedy na naszej skórze śladów nie ma, a polska skóra cała podrapana. Kto więc kogo przetrzepał? I jeśli oni nas wtedy trochę drasnęli, to tylko dla tego, że im nasz wódz niemiecki przed bitwą dwa miecze przysłał. Taki dobry był!

— Czort bierz!—powiadam ja—kiedy w historyczną naukę zagłębiasz się, tak w głowie przemieszać się może. Każdy co innego mówi i niewiadowo, komu wierzyć. Czy naszemu Hłowajskiemu, czy niemieckim Tannebergom, czyli Polakom?

— Polakom nigdy! — zawołał Niemiec i jednym razem kufel piwa wypiuwszy, o drugi większy poprosił. — Oni nie prawdę mówią! oni nas nie mogli zwyciężyć, bo my, Niemcy, niezwyciężeni.

— Tak i wy Polaków lubicie, nie daj Bóg! Wszystko równo, co nasz premier.

— Niema żadnych Polaków! Niema! U nas są Prusacy, którzy jeszcze trochę mówią po polsku, a u was Rusacy, którzy jeszcze nie mówią po rusku. Aber

poczekajcie niedługo... niedługo... niedługo nasi Prusacy, co mówią po polsku, echte Preusse będą.

— Nu, obaczym... u nas że...

— Co tam u was! — krzyknął Niemiec. — U was będzie tak, jak my chcemy. I ja wam mówię, Herr: za lat pięćdziesiąt Polaków już nie będzie, a kiedy z nimi skończymy, pójdziemy dalej i wam niemiecką kulturę, niemiecki język damy i wy wtedy echte Deutsche będziecie. Alle Welt będzie niemiecka!

Tu Niemiec mój w rozmarzenie popadł i z przyjemności wielkiej sapać zaczął, wszystko równo, co miechy w kuźni. No wbieściło mnie to, że on na podbój Rosji iść zamysła, tak i z za stołu ja wstał i mówię jemu:

— Posłuchaj, szwab! Polaków ja tobie daruję, czort was bierz razem. No jeżeli ty przeciw nas cniebądź zamysłasz, tak ja tobie kutakiem takie zajawlenje wypiszę, że i sam najstawniejszy wasz doktor berliński nie odczyta.

Myslał ja, że Niemiec mnie takżesamo pięść swoją pokaże, no nie to tu było. Z za stołu on wstał, nakłonił się ku mnie i mówi:

— Bij, jeżeli chcesz, ja na tem nie stracę. Jeżeli tylko einmal uderzysz, ja do naszej ambasady pójde i stamtąd zaraz depeszę pošlę, żeby arest na wasze fundusze u Mendelsohna natożyli. Za jedno dotknięcie, ty mnie tyle, co za statek „Anhalt” zapłacisz! In

TARNOWSKI i TOMASZEWSKI

Magazyn bławatny,
skład płócien, bielizny
stołowej i damskiej.

Marszałkowska 133 róg Świątokrzyskiej.

WINO SZAMPAŃSKIE
HEIDSIECK
MÓJNOFOLIE SEC
ulubiona marka wszystkich Dworów Europejskich. Firma istnieje od 1785 r.

W KRAKOWIE

Preussen ja poddany, choć in Russland ja obywatel i za moją krzywdę Prusy staną.

Na te słowa Niemca kulak mnie momentalnie na dół opadł, bo pomyślał ja, że jeżeli skandał zrobię, tak i wprawdę władzy z tego wydatki mogą być, a to nie bojs i wojną Niemiec zagrozi.

— Napróżno wy rozgniewali się, pan Niemiec — mówię dyplomatycznie. — Ja tak tylko ot dla śmiechu mówił, a to i przekonać się, czy wy naprawdę niezwyceżony. I wychodzi, że po istorji wasza prawda jest, tak pozwólcie, że my niemieckie zwycięstwo pod Tannebergiem oblejem.

— Gut! — zawołał Niemiec — wy ruski dobry człowiek, aber trzeba, żeby wy się zawsze kogoś bali. Jeżeliby wy strachu przed nikim nie mieli, toby alle Müule in allen Welttheilen tłukli.

— Natura już taka szeroka, i narodne to gulanie najmiłsze. A na konto Polaków, tak my się nimi w zgodzie i družbie podzielmy. Wy swoich tego... i my swoim ni... ni... Tak i fundament naszej odwiecznej družby nieruszymy będzie.

Twój brat
Tryfon.

DO CZARNEJ KAWY TYLKO

LIKIER „Vichy-Curaçao“

przygotowany na solach kuracyjnych Vichy.

RESTAURACJA W HOTELU KRAKOWSKIM

A. Zakrzewskiego

Bieleńska 7, telef. 168-47.

Lokal obszerny z werandą letnią. Gabinety z oddzielnym wejściem. Kuchnia wyborna pod własnym kierunkiem wydaje obiady po 60 kop. Śniadania i kolacje à la Carte. Wszelkie nowalje sezonowe. Pilzner z beczki.

Ceny możliwie przystępne.

„Clos Rothschild“

EPERNAY

Grands Vins de Champagne.

Z NAD NEWY.

Że do Buturlina chciał się dorwać kasy Siedzi teraz w kozie O'Brien de Lassy. Że krok do milionów również zrobił dziarski Do kozy się dostał i pan Wonlarlarski. I ten też, co żywot swój chciał usłać miękko Stęka dzisiaj w lochu, konsyljarz Panczenko. Pusto jest nad Newą. Kogoż wzrok zobaczy, Gdy więzienia pełne niedoszłych bogaczy?

Dobrze czyści **Kapelusze** słomkowe i panamskie tylko

„SEOMIN“,

Centralnego Laboratorium Chemicznego.



Kantor przewozowy „**Ekonomja**“ przeniesiony został w Aleje Jerozolimskie Nr. 49, wprost dworca Wiedeńskiego. Składy na przechowanie mebli w odległości kilku domów.

A. VERTON & Co francuska fabryka farb artystycznych dekoracyjnych i werniksów
Warszawa, Marszałkowska 11/13, telefon 93-92.

Wystawa Miast-Ogrodów w Bagateli.

Pójdźcie, o dziatki, pójdźcie wszystkie razem,
Starzy i młodzi, smutni i weseli,
Miast się, Ogrodów nacieszyć obrazem,
Których wystawę mamy w Bagateli.
Tam na okazach z podziwem ujrzyecie,
Wy, którym twarz się zdrowiem nie rumieni,
Że miast wieść w murach zaduszonych życie,
Można mieć miasta wśród drzew i zieleni.
Edmund Jankowski jasno wam wyłoży
Korzyść przymierza kultury z przyrodą,
Potwierdzi Kramsztyk i Polak — doktorzy
I prof. Kosiński z swą energją młodą.
Różne odczyty czas zwiedzania skrócą
I gdy zachwycon wyjdiesz z Bagateli,
Będiesz, wciągając powietrze w swe płuco,
Marzył o własnej pod miastem parceli.
I westchnie z żalem mąż, jak i niewiasta:
„Czemu ci ludzie, co mają miliony.
Zamiast dać złoto na Ogrody-Miasta,
W filharmonijne sypią iluzjony!”

T a k ?

— Wydała pani córkę za mąż?
— A jakże, rok temu, za człowieka o nazwisku arystokratycznym.
— Tak? A kiedyż szanowny zięć pani pójdzie do więzienia?

Krótki list Izby handlowej w Szczecinie do Guozkowa.

Excellenz! Posyłamy list do pana Izawy,
Że my się do finlandzkiej nie mieszmamy sprawy,
Ona nas nie obchodzi, a pan każ nam zato,
Dawać dużo zamówień, czy zima czy lato.
Niech Rosja utrzymuje z nami związki stare.
Weg mit Finland! Nam starczy viel russische Waare.

ul. Floryańska 1. 45. Cukiernia Lwowska i Fabryka Ozekolady **JANA MICHALIKA** poleca „PRZEJEDNYM“ wszelkie artykuły, wchodzące w zakres postępowego cukiernictwa.

Po zjeździe rabinicznym.

Rabini są kontenci ze Zjazdu nad Newą,
Bo choć rząd ich właściwie poczęstował plewą,
Lecz kazał, co cadyków radości podnieta,
Dla żydów wybudować średniowieczne ghetto.

Bo wobec polityki.

— Podniesiono urzędowo takse akuszerkom warszawskim.
— Niewiele te damy z tego zyskają, bo wobec polityki Stołypina nie można liczyć na amatorów, którzy chcieliby obecnie rodzić się w Polsce.

Teatr „OAZA”

Zmiana programu w środy i soboty.

Dziś: „Dziennik Pathe”—Policja nadpowietrzna w 2000 roku—Śmierć Karola Śmiałego—„Maksio krótkowidzem” scena komicz. Lindera. Nad program: „Wzloty Guyot’a na polu Mokotowskim” zdjęcie własne „Oazy”.

Pierwsza Piekarnia **ELEKTRYCZNA**

Nowy-Świat 8, tel. 77-00

Poleca znane ze swej dobroci pieczywa

Wolska 30, telef. 88-77

Edward Gundelach

PRACOWNIA SUKIEN

Marji i Władysława Szmorlińskich

Warszawa, Chmielna № 9

Okryć i Kostjumów damsk.

BYŁYCH WSPÓŁPRACOWNIKÓW FIRM PIERWSZO-RZĘDNYCH W PARYŻU.

Telefonu 165-51.

Ostatnie nowości paryskie.

POW. ARK.
NORBLIN
BR. **BUCH**
T. WERNER

POLECAJĄ
WYROBY PLATEROWANE
SREBRNE
MAGAZYN

w WARSZAWIE
KRAK. PRZEDMIEŚCIE № 67.
MARSZAŁKOWSKA № 127.

w ŁODZI
UL. PIOTRKOWSKA
DOM WYMI. SCHEIBLERÓW

SAGRADA BARBER

wzmacnia zółdek
i łagodnie przeczyszcza

DRUKARNIA

A. Michałskiego

Warszawa, ul. Chmielna 27.



**Drugie Warszawskie Towarzystwo
Wzajemnego Kredytu**

Włodzimierska 17. Telefony 23-18, 17-18, 63-90.

Złatwia na warunkach najdogodniejszych wszystkie czynności bankierskie.

Dyskontuje i inkasuje weksle, zaliczenia, frachty. Przyjmuje na lokację i rachunki bieżące kapitały i sumy posagowe, placąc od 4% do 6% w stosunku rocznym. Kupuje i sprzedaje papiery procentowe i akcje według kursów giełdowych. Wydaje pożyczki na papiery procentowe. Wydaje przekazy, чеки i akredytywy na wszystkie większe miasta i miejscowości kąpielowe w kraju, Cesarstwie i zagranicą. Asekuje pożyczki premjowe wszystkich emisji.

Prezes Rady Henryk Barylski, Wice-Prezes Stanisław Natanson. Zarząd: Stefan Woyzbun, Stefan Bein, Gustaw Martens.

Tytonie Obstalunkowe

od Rb. 1.80 do 6.60 za funt.

TABACZNA FABRYKA

„NOBLESSE”

KALINOWSKI i PRZEPIÓRKOWSKI

WARSZAWA.

Niszczy zupełnie bez bólu odciski, brodawki i wszelkie zgrubienia skóry plaster

„Salvator”

Cena 35 kop.

Skład główny:

Apteka **W. BOROWSKIEGO** Przejazd, w Warszawie.

Rok założenia 1877.

A. TAHN & Co

dawniej PIETSCHMANN

Fabryka Tektury Smółcowej,
= Asfaltu i Izolacji Korkowej =
w WARSZAWIE

Leszno № 86. Telefonu № 5-46.

Polecają: Tektury smółcowe, laki dachowe, kleb-
masy, smoły, asfalty, gudron, płyty i lupiny korkowo-
izolacyjne, azbestowo-krzemionkową masę.
Wykonują roboty: tekturowo-dachowe, asfaltowe
i izolacyjno-korkowe.

Druga Fabryka w Rostowie n/D

Składy filjalne w Łodzi.

Kakao Owsiane Wedla

najzdrowsze dla dzieci.

JEDYNE KRAJOWE

Warszawskie Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń Szyb.

Zapewnia Stowarzyszonym absolutną **bezsportność** polis i udział
w zyskach.

ZARZĄD: Warszawa, Leszno № 11, telefon 63-53. Jeneralna Reprezentacja
Z. Tarczyński, Łódź, ul. Piotrkowska № 63, telefonu № 339

DENYS i Co. Warszawa, Czysza 6.

Jedyna Fabryka Wyrobów Artystycznych z Włosów

FARBOWANIE WŁOSÓW TYLKO ROŚLINNYM HENNE.

!!JUŻ!! została otwarta

RESTAURACJA MIESZCZAŃSKA

„Prazdrój Pilzeński“

Wierzbowa 7 (dawniej „CORSO“).

NOWOOTWORZONY

„Bar i Winiarnia Zagłoba“

Marszałkowska, róg Siennej.

Oryginalny pilzner z beczki duży kufel
25 k. Obiady po 75 k., kolacje à la carte.
Restauracja otwarta do 3 w nocy. Kon-
cert pod dyr. K. Hilla i skrzypka G. v. Le-
stuzzi od g. 9. Ceny przystępne. Wejście bezpłatne.

Winiarnia w specjalnej piwnicy.

WINA

na lampki i butelki.

Wacław RAGO Hurtowy Skład WIN

Główny skład win Bordoskich firmy L. TAMPIER & C-ie

Warszawa, Nowo-Senatorska № 6, telefonu № 24-12.

Wina zagraniczne i krymskie jak rów-
nież koniaki, likiery, araki, wódki i por-
ter angielski po cenach niskich.

Sprzedaż **Hurtowa i Detaliczna**

Cenniki wysyła się na żądanie gratis i franco.

PAPIERY
LISTOWE
OZDOBNE**F. BABSKI**

ul. Marszałkowska 77.

Cena 15 kop.

ANTIDOTOL

H. Croix i Co. w Paryżu.

Chroni od ukąszeń Komarów i wszelkich
owadów, oraz goi miejsca pokąsane.

Wyłączna sprzedaż w Składzie Aptecznym

L. Budzyńskiego, Nowy-Swiat 70. Tel. 171-40.

Zadać we wszystkich Składach Aptecznych,
i kosmetyczno-Perfumeryjnych.

NOWOŚĆ!

„Kukiełki Warszawskie“

(Z repertuaru „Momusa“)

Cena 20 kop.



ÉPILATEUR NIL

niszczy momentalnie,
bezpownotnie i bez bólu **WŁOSY i PUSZEK**
szpecące twarz i ciało

Nie wywołuje zapalenia naskórka.
Skóra staje się mięką i aksamitną. Używany
przez artystów i wyższą arystokrację. Jedyny
środek uznany przez znakomitości medyczne

Medal Złoty.

Cena flakonu r 4 franco. Przesyłka bezpłatnie.
Verdeille, Pharmacien de 1^{re} classe 87, r. de Lévis, PARIS
W Warszawie. Skład Fruoz. ul. Wspólna 58, tel. 48-28.



Nagrodzone srebrnym medalem na wystawie w Częstochowie.

FABRYKA FORTEPIANÓW i PIANIN

A. OWCZARSKIEGO

w Warszawie, Mazowiecka 11. Telef. 110-38.

POLECA: pianina gwarant. dobroci po cenach przystęp.

Przyjmuje do reperacji fortepiany i pianina.



Oświetlenie, Telefony,
DZWONKI ELEKTRYCZNE

Piorunochrony

STANISŁAW STRAUS

Warszawa, Nowy-Swiat Nr. 5.

TERMOMETRY.

ODCISKI NISZCZY
Z KORZENIEM

MOZOLIN 35K

REINHERZ

WYSTRZEG SIĘ NAŚLAD. SPRZED. WSZEDZIE
FABR. W PETERSBURGU CHERSONSKAJA 2

W okienni na Dziłki-Gass.

— Dla czego was nie było tak długo widać, Symcha?

— Ja się przez tydzień bawiłem trochę w antypolską politykę.

— Co? Wy? Tyle lat tutaj zamieszkały i spokojnego przekonania! Gadajcie, coście robili?

— Ja szyłem z czeladnikami echt rosyjskie kostjmy dla dzieci w Chełmszczyźnie, na przyjęcie gości z Petersburga, które zamówił u mnie pewien jegomość z Hrubieszowa.



— Co teraz robią w Dumie?

— Szykują Finlandji pogrzeb.

— A czy będą tam i płaczki?
— Ja się boję, że jedna to będzie napewno i że ona się nazywa Rosja.



— Ja jestem tylko ciekaw, kiedy znów władza żydów przycisnie?

— Tylko patrzeć.

— Dla czego tak myślicie?

— Bo z kogo, jak z kogo, ale z nas to się zawsze coś wygniecie.



— W ogóle nie jest wesoło.

— No, ja wam Jojne, co powiem. Wesoło nie jest, ale u ludożerców na południu południowej Ameryki, to bardzo być może, że jest jeszcze gorzej.

Wody Mineralne Naturalne
świeżego czerpania

sole do kąpieli, ługi,
szlamy i ekstrakty
nadeszły

DO APTEKI
E. FILLEBORNA
Marszałkowska № 87, róg Wspólnej.
TELEFON 14-79.



Główny Skład
w wielkim wyborze i po
cenach fabrycznych:

Lawn-Tennis:
(Rakiety od rs. 4 — piłki
tuzin od rs. 8).

Football (piłka nożna)
Serso, Krokiet

poleca.

J. Rokicki i S^{ka}

Warszawa, 1. Nowo-Senatorska 1.

(Hotel Rzymski).

CENNIKI GRATIS.

Wysyłamy za zaliczeniem.

Szyby, Lustra, Trema. **FRANCISZEK BAYTEL**
ulica Nowy-Świat Nr. 27.
Olbrzymi wybór, niskie ceny. Cenniki gratis.

Wyroby platerowane i srebrne 84 próby

POLECA FABRYKA

J. FRAGET

WARSZAWA,

Skład Główny Elekoralna № 16.

MAGAZYN:

Wierzbowa №. 8

Nalewki №. 16.

BRACIA POLAKIEWICZ

polecają

NOWE PAPIEROSY

№ 3 (nowe).	10 szt.	10 k.	(biała bibuł.)
Obstalunkowe	10	10	" " "
№ 7.	10	7	" " "
HELA	10	6	" (żółta " "
BOB	10	6	" (biała " "
Sport	10	4	" (biała i żół.).

Browar Par. Żelazna 59, tel. 5-96 **W. KIJOK**
POLECA
Piwo: Pilzeńskie i Bawarskie.

„Chińczyk“

znana od lat 30-tu kilku Restauracja przy ulicy Elekoralnej Nr. 21 (vis-à-vis Szpitala S-go Ducha) przeszła pod mój osobisty nadzór i takową nadal polecam względem Szan. Publiczności.

Z szacunkiem Karol Waszczuk.

Popierajmy przemysł krajowy!
KUPUJCIE TYLKO

„Chromolin“

Hegnera

PASTĘ do OBUWIA

Wyrobu krajowego.

Sprzedają wszędzie.

WAGR. W. ZEST. MEDALEŃ w PARYŻU.
ZNANY
ZE SWOJ
SKUTECZNOŚCI
NA WYNIŚCZENIE
ODCISKÓW
WYSTRZEGAĆ SIĘ.
Zwracać uwagę na markę
ochronną GLADJATOR.

FRAGO
St. GÓRSKIEGO
351
80k
LEŻNO 12
NABŁADOWNICTW.

KLAWIOL na ODCISKI
skórę zgrubiałą — płyn
lub plaster.
SUDORYN od POTU
nóg, ciała, odparzeń, wo-
ni potu, w blaszankach
Z SITKIEM.
Leki świetne aptek. KOWAL-
SKIEGO, Graniczna 10,
wysyłane do Paryża, Londy-
nu, Wiednia, New-Yorku.
Żądać wszędzie. Strzedz się naśladowictw.

Restauracja w Hotelu Brühlowskim

po gruntownym odnowieniu została otwartą i poleca śniadania i kolacje po rb. 1.00, obiady po rb. 1 kop. 25. Z poważaniem **Jan Szeptycki**, długolet. pracownik Restauracji w Hotelu Bristol i Maitre d'hotel firmy Clement & Toutet dawniej A. Stepkowski.

W odpowiedzi
na ciągle narzekania ogółu
i prasy na brak ścisłej go-
dziny w WARSZAWIE

Zegarmistrz A. MODRO

151 Marszałkowska 151

umieścić w oknie wystawo-
wem swego magazynu

Znakomity CHRONOMETR

który wskazuje czas miej-
scowy **ściśły co do sekundy**

podług

Warszawskiego Obserwa-
torjum Astronomicznego.

☛ Rok założenia 1874. ☛



CIECHOCIŃSKI ZAKŁAD

kąpielowo-zdrojowy

jest otwarty od d. 8 (21) Maja do d. 8 (21) Września włą-
cznie. Wody Ciechocińskie jodo-bromo-słone szczegól-
niej są pożyteczne w cierpieniach skrofulicznych, reu-
matycznych, kobiecych i wielu in. Niema dziecka, które
nie potrzebowałoby kąpeli Ciechocińskich. Zakład posia-
da 11 źródeł z rozmaitym koncentracją solanki od 6¼%
do 1¼% (artezyskie do picia). W Ciechocinku można
brać kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe, elek-
tryczne, świetlne, łaźnie, tuszówki, inhalacje, oraz zabiegi
hydropatyczne. Ciechocinek łączy się odnogą kolei War-
Wied. z pograniczną st. Aleksandrowo. Komunikacja
ze wszystkimi pociągami warszawskimi i zagranicz-
nymi. Tania komunikacja Wisłą — statkiem parowym.
Na każde zapotrzebowanie są wysyłane bezpłatnie cen-
niki. Frekwencja dochodzi do 15,000 osób. Kąpeli
wydaje się do 300,000. Zakład z roku na rok stale się
rozwija, gdyż czysty dochód, przenoszący 100,000 rub.
rocznie, obracany jest na nowe meljoracje.

Sprzedano przeszło DWA miliony stoików.



Sprzedano przeszło DWA miliony stoików.

50 rub. tygodniowo

może ucziwie i łatwo zarobić każda dzielna osoba, też jako poboczne
zajęcie. Wszystkie niezbędne szczegóły darmo i franko, a więc absolutnie
bez ryzyka. Oferty składać: L. i E. Metz i S-ka, Warszawa, Marszał-
kowska № 130. Sub. „Oddz. 8”.

Pijcie znakomite Piwo i Porter

z browarów Tow. Akc. **Waldszleschen**
RYGA

Skład Główny: Warszawa-Praga, ul. Strzelecka 25.
Telefon № 33.

PIJCIE

przy Obiedzie i Kolacji znakomitą

WODĘ STOŁOWĄ

wyrobu Warsz. Tow. Akc.

„MOTOR“.

Wyst. w szwajcarskiej

Paryz 1900
Wielki złoty med.
Wielki m. srebr.

Handel Win „**POD BACHUSEM**”

Wina Firmy

MAURYCY SEYDEL i S-ka

Warszawa—Marszałkowska róg Widok

Telefon № 100. Winiarnia „**ERMITAŻ**”

Wystawa Hygieniczna
Warszawa 1896
Wielki medal złoty.

Restauracja Mazowiecka Nr. 3. Tel. 36-92.

dawniej MIODOSYTNIA WYSOCKIEGO.

Wyborowe Obiady i Kolacje. Ceny bardzo przystępne.

B. KOCHANOWICZ

SKŁADY SKLEPIONE
DO
PRZECHOWYWANIA MEBLI

OPRAWIANIE MEBLI
B. KOCHANOWICZ
PRZEPROWADZKI
B. KOCHANOWICZ

PL. TEATRALNY № 12. TEL. 7-19
MARSZAŁKOWSKA 95. T. 41-19

Złoty medal, Londyn 1893.

WYSTREGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA
PROWIZORA
H. F. JÜRGENSA
BORO-TYMOLOWE-MYDŁO

PRZECIWKO POCENIU SIĘ, OPALENIZNIE, PIĘGOM,
WĘGROM, PRYSZCZOM I ŻÓTYM PŁAMOM.

PACHNĄCE MYDŁO TOALETOWE
NAJWYŻSZEGO GATUNKU

WSZĘDZIE DO NABYCIA
1/2 HAW. 50. 1/2 HAW. 30.

Złoty medal, Londyn 1893.



Ma Wiśniewska

WARSZAWA,

ulica Miodowa № 8.



Reprezentacja pier-
wzorządnych zagra-
nicznych fabryk gor-
setów. Poleca wyro-
by własne. Przyjmu-
je wszelkie roboty
wchodzące w zakres
ortopedji estetycz-
nej.

L. H. BAUER

FABRYKA ZŁOTA,
SREBRA i DWOJNI-
KU w LISCIACH.

WARSZAWA,
DANIŁOWICZOWSKA 4,
TELEF. 88-05.
EGZYST. OD 1808.

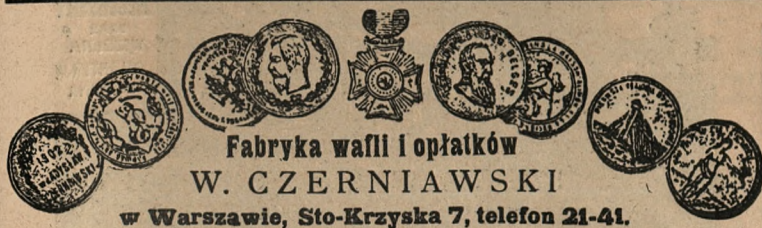
Bagatela rediviva.

Gdzie lśnią barwnych kwiatów zwoje,
Wśród zieleni świeżej łona,
Otworzyła swe podwoje,
„Bagatela” odrodzona.

Dezynfekcję tam zrobili
Po litwakach zeszlórocznych,
I dziś brzmią w wieczornej chwili
Tony różnych walców skocznych.

Litwak nosa swego nie tka,
Brud i zaduch już nie gości,
Dobrze zgrana operetka
Daje chwile przyjemności.

Piękny ogród Bagateli
Od litwaków jest ocalon
Warszawa się weseli,
Że ma znowu „letni salon”.



Fabryka wafli i opłatków
W. CZERNIAWSKI

w Warszawie, Sto-Krzyska 7, telefon 21-41.

Przechowanie Mebli Henryk Puławski
Mazowiecka 11 tel. 996
Opakowania, Przeprowadzki.

„Rendez-Vous słomianych wdowców” „BAR WIEDEŃSKI ul. Trębacka 11”.

Wspaniała weranda letnia, wejście z podwórza.

Wykwintna kuchnia. Piwo Waldschleschen i oryg. Pilsner!

J. Wapiński

MAGAZYN JUBILERSKI i PRACOWNIA

Krakowskie - Przedmieście № 19 (dom własny).

TELEFONU № 38-82.

Z d. 1-ym czerwca r. b. otwarty został przy kolejce Wilanowskiej, przystanek Wójtówka, Pensjonat willa Kopcówka z wykwintnie urządzonymi pokojami i całodziennym utrzymaniem. Na miejscu park jodłowy angielski, staw, łódki, kregielnia. Kuchnia zaopatrzona w świeże i smaczne potrawy, pod zarządem **A. Murawińskiej**. Ceny przyst.

OTWARTA

Kawiarnia i Cukiernia

G. G. WARDELLI

BAGATELA.

Pierwszorządna Kawiarnia i Restauracja

„Café Imperial” ALEJE JEROZOLIMSKIE, róg BRACKIEJ.
Wielka Werenda.

Koncert od godz. 7 do 2 w nocy.

Wykwintna kuchnia. Ceny umiarkowane. Piwo z beczki browaru Waldszleschen.

Wkrótce otwarty zostanie w SALACH DOLINY SZWAJCARSKIEJ z niebywałym komfortem i przepychem urządzonej

SKATING PALACE (Jazda na kółkach)

z ogrodem zimowym.

NIESŁYCHANIE TANI O **na RATA**

na nadzwyczajnie dogodnych warunkach dla prenumeratorów i czytelników „MUCHY“ postanowiliśmy oddać

tytułem Reklamy

500 Pathéfonów



jednak tylko tym, którzy chcą i mogą raty akuratnie płacić.

Oddajemy zatem za 50 rub.:

1 Pathéfon Mod. Record (Nr. 2) z tubą 45 cm., 10 płyt jednostr. 28 cm. i 5 płyt dwustr. 24 cm., 1 szafir zapasowy i szczoteczkę do płyt, 2 libretta, cenniki i repertuary ilustrowane — wraz opak. kolej.

Wysyłka pocztą niemożliwa.

15 rub. wpłaty — 35 rub. na raty po 5 rub. miesięcznie. Wraz z obstalunkiem prosimy nadesłać 15 rub., dokładne dane osobiste i szczegółowy adres.

Płyty dajemy tylko wyborowe, a mianowicie: 2 walce, 2 polki, 2 marsze, 2 mazury, 2 śp. kośc., 3 śp. oper., 3 śp. salon., 2 monologi i 2 śp. kabare. Kupujący na miejscu, mogą wszystkie płyty sami wybierać.

Główny Skład Pathéfonów na Kr. Pol.

ADAM KLIMKIEWICZ

Warszawa, Wierzbowa № 8.

UWAGA. Kupującym całość za gotówkę, dodajemy bezpłatnie 2 ozdobne albumy do płyt.

PATHEFONY są najodpowiedniejsze dla Restauracji, Cukierni, Piwiarni, Ogrodów i t. d.



BAZAR KRAJOWY

St. Gołędzinowski

Al. Jerozolimska 35

POLECA

Kilimki, Samodziały, Kapy, Serwety, Laufry, Fartuchy, Wełenki, Paski krakowskie, Guńki, Serdaki, Wazonny ludowe i artystyczne.



KRAWIEC MĘSKI

St. Prosiński

w WARSZAWIE

Zielna Nr. 16, róg Siennej

Wszelkie GRY SPORTOWE

AEROPLANY

Nowe PASTIME, PUZZLE
CHANTECLER
Przybory Kotyljonowe,
Magazyn Francuski (Berga 8).



S. HISPANŃSKI
SZEWC MĘSKI I DAMSKI
Warszawa, Krak.-Przedm. Nr. 7.
Istnieje od 1838 roku.

ST. FABISZEWSKI

Marszałkowska № 69, RESTAURACJA i Gabinety
(1-sze piętro)
Telefonu № 28-64.

Skład SZYB i LUSTER

I. DUDAŁO

Marszałkowska 104, skład w podwórzu
Widok 26, sklep i kantor. Telef. 34-07.

w domu Szklenie domów, kościołów, fabryk i t. p. w Warszawie i na prowincji.
wprost dw. Szklą techniczne: Rury, cylindry, aparaty, cegła i dachówka szklane. Djamenty szklarskie etc.
D.Ż.W.W.

Apteka K. WENDY

45 Krak.-Przedm. Telefon 107.

WODY MINERALNE WSZELKICH ŹRÓDEŁ.

CENA OGŁOSZEŃ. Ogłoszenia zwyczajne 1 wiersz petitu 1 szpalta 25 kop. Nadesłane na stronie tekstowej 1 wiersz garmontowy 1 rb.

Margines przez całą długość strony 6 rb. Administracja ogłoszeń „Muchy”: Leopoldyny 20 m. 7 telefon 115-01.